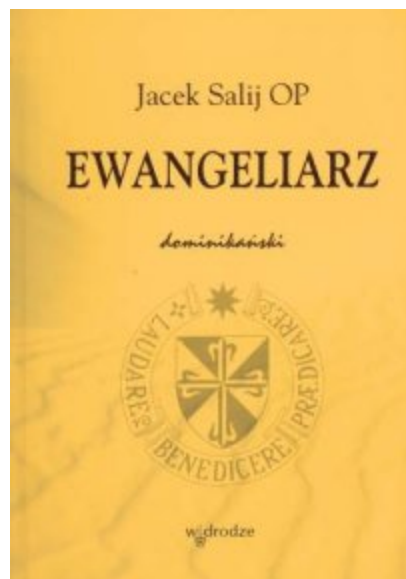


Ewangeliarz dominikański - Jacek Salij OP

Jeśli w tobie nie ma zapału do dzielenia się swoją wiarą — choćby tylko z własnym współmałżonkiem, choćby tylko z własnymi rodzonymi dziećmi — kto wie, może ty jeszcze trwasz w chorobie, może dopiero czekasz na swoje uzdrowienie.



Jeśli w tobie nie ma zapału do dzielenia się

swoją wiarą — choćby tylko z własnym współmałżonkiem, choćby tylko z własnymi rodzonymi dziećmi — kto wie, może ty jeszcze trwasz w chorobie, może dopiero czekasz na swoje uzdrowienie.

Ewangeliarz dominikański

Jacek Salij OP

wydawca: W Drodze

ilość stron: 472

Mk 1,29–39

On podszedł do niej i podniósł ją, ująwszy za rękę. Gorączka ją opuściła i usługiwała im.

W opisie uzdrowienia teściowej Piotra znajduje się pewien szczegół, jakiego nie znajdziemy w żadnym innym opisie uzdrowień dokonanych

przez Pana Jezusa. Mianowicie, Ewangelista powiada, że natychmiast po uzdrowieniu teściowa Szymona Piotra zaczęła usługiwać Jezusowi i Jego uczniom. Zwykle choroba wyczerpuje ciało, toteż kiedy ktoś w sposób naturalny wraca do zdrowia, potrzebuje trochę czasu na rekonwalescencję, aby wrócić do sił. Teściowa Piotra, uzdrowiona cudownie, od razu była w pełni zdolna do wypełniania swoich obowiązków gospodyni.

Co oznacza ten szczegół w odniesieniu do uzdowień duchowych? Otóż tak już jakoś jest, że człowieka biednego najlepiej zrozumie ten, kto sam zaznał biedy. Pijakowi najskuteczniej może pomóc ktoś, kto sam kiedyś był pijakiem, a ludziom niewierzącym szczególnie przekonująco potrafią pokazać wspaniałość wiary ci, którzy sami kiedyś byli niewierzący.

Prawdziwe nawrócenie nie jest egocentryczne, nie kończy się na sobie samym. Ktoś, kto na własnej skórze zaznał poniżenia i upodlenia, jakie sprowadza na człowieka uzależnienie od alkoholu, i kto później doświadczył łaski wyzwolenia od tego nałogu, często odczuwa wewnętrzny przymus, żeby pomagać innym w ich drodze do trzeźwości. Bardzo podobnie ci ojcowie i matki, którzy kiedyś dopuścili się aborcji, ale później doświadczyli, jak wielką łaską jest Boże przebaczenie, nieraz angażują się w ratowanie cudzych dzieci. Po

tym poznać prawdziwe nawrócenie, że człowiek wiele by dał, aby bliźni
nie
powtarzali już tego grzechu, jakiego on sam kiedyś się dopuścił.

Być może właśnie tutaj leży jedna z tajemnic tego ogromnego zapału
ewangelizacyjnego, który cechował Apostoła Pawła. Kiedyś wyrwało
mu
się z duszy takie zdanie: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”.
Paweł
z własnego doświadczenia wiedział, jak ciężko może człowiek zbłądzić
pod
wpływem swoich fałszywych przekonań. Sumienie miał kiedyś do tego
stopnia wypaczone, że wydawało mu się, iż jego zaangażowanie
przeciwko
chrześcijanom podoba się Bogu. Z tego zaślepienia wyzwolił Pawła
Zmartwychwstały Chrystus i Jego Ewangelia. Paweł zrozumiał, jak
ciężko
błądził. Odtąd żył wielkim pragnieniem, aby inni jak najszybciej
poznali
Chrystusa i żeby już nie musieli tak błądzić, jak kiedyś on błądził.

Teściowa Piotra natychmiast po swoim uzdrowieniu zaczęła usługiwać
innym. Jeśli w tobie nie ma zapału do dzielenia się swoją wiarą —
choćby
tylko z własnym współmałżonkiem, choćby tylko z własnymi
rodzonymi

dziećmi – kto wie, może ty jeszcze trwasz w chorobie, może dopiero
czekasz
na swoje uzdrowienie.

Przeczytaj dłuższy fragment Ewangeliarza